

WSTĘP

Można z całą pewnością przyjąć, iż lektura multidyscyplinarnego numeru naukowego periodyku może nastęrczać trudności. Sięgając po naukowe opracowania, kierujemy się zwykle określoną tematyką, która jest nam bliska. Istniejący w nauce podział na dziedziny i dyscypliny naukowe, jak również procedury uzyskiwania kolejnych stopni naukowych także preferują taki sposób myślenia. Nie przekonują specjalistów z tradycyjnych dyscyplin argumenty wskazujące, iż laureatami międzynarodowych nagród i tytułów honorowych w dziedzinie nauk ekonomicznych byli matematycy, politolodzy czy socjologowie, którzy zagadnieniami *stricte* ekonomicznymi zajmowali się niejako na marginesie. Jeśli przyjrzymy się publikacjom powstałym w różnych państwach po kryzysie 2007+, to te najwartościowsze wcale nie są analizami finansowymi, czy nawet ekonomicznymi. Podobnie jest z pracami poświęconymi zagadnieniom rozwoju sektora energetycznego i jego wpływom na inne dziedziny gospodarki narodowej czy globalnej. Najbardziej wartościowe są prace tych ekonomistów, którzy doskonale orientują się w zagadnieniach technicznych i technologicznych wpływających na możliwości rozwojowe, przykładowo odnawialnych źródeł energii. Często wymaga to również zaawansowanej wiedzy z zakresu fizyki, chemii czy mechaniki.

W praktyce życia społecznego multidyscyplinarność również zaczyna być doceniana i często staje się absolutnie niezbędna. Dobrym przykładem są prokuratorzy czy sędziowie sądów powszechnych, którym przychodzi rozstrzygać o skomplikowanej materii finansowo-podatkowej, ekonomicznych aspektach praw własności czy zagadnieniach technologicznych związanych z upadłościami firm, ich przejęciami lub efektywnościowymi aspektami przekształceń strukturalnych i właścicielskich. Znajomość, nawet doskonała, samych przepisów prawa nie wystarczy, nie pozwoli bowiem często na zrozumienie istoty sporu, którego efektem był pozew. A jeśli dodatkowo sprawa dotyczy wielkich podmiotów gospodarczych o skomplikowanej strukturze własnościowej – banków, firm finansowych, korporacji transnarodowych? Z drugiej strony, czy można wyobrazić sobie członków zarządu znaczącej rynkowo firmy, którzy będąc ekonomistami czy finansistami, nie znają podstaw prawnych funkcjonowania podmiotów gospodarczych, prawa podatkowego czy prawa celnego.

Artykuły zawarte w niniejszym numerze w znacznej mierze odzwierciedlają wspomnianą multidyscyplinarność w swej merytorycznej zawartości. Dotyczą prawa

i polityki wyznaniowej, polityki ludnościowej, polityki innowacyjnej, polityki fiskalnej i monetarnej, makroekonomii, ekonomii międzynarodowej czy historii i teorii państwa. Podobnie złożony charakter mają opracowania przygotowane do niniejszego numeru periodyku przez doktorantów, co świadczy o tym, że młode pokolenie badaczy zauważa oraz docenia multi- i interdyscyplinarne podejście do analizy rozmaitych problemów rzeczywistości gospodarczej, politycznej i społecznej. Być może świadczy to o tym, iż nie uznają oni tradycyjnych, sztywnych granic pomiędzy dyscyplinami w dziedzinie nauk społecznych, ale nie tylko. Może to być wskazówka, iż dostrzegają potrzebę wielodyscyplinarnych analiz naukowych, bowiem tylko one mogą w pełni wyjaśnić coraz bardziej komplikujące się zjawiska, relacje czy wydarzenia w życiu gospodarczym, politycznym i społecznym.

Zawarte w numerze sprawozdania z konferencji naukowych dotyczą wydarzeń ważnych, bowiem promujących w Polsce stosunkowo nową, multidyscyplinarną dyscyplinę nauki, jaką są nauki o polityce publicznej. Dyscyplina ta z założenia przyjmuje inter- i multidyscyplinarność za podstawową dla naukowego poznania. Dodatkowo, co w naukach społecznych nie jest takie oczywiste, kładzie duży nacisk na aplikacyjność rezultatów badań, istotnych z punktu widzenia poprawy organizacji, efektywności i sprawności realnie istniejących współczesnych państw i ich różnorodnych organów wewnętrznych oraz mechanizmów i regulacji prawnych, które w nich występują. Patrząc na pozytywne efekty rozwoju tego rodzaju badań naukowych w Europie Zachodniej, Stanach Zjednoczonych czy Kanadzie, można być umiarkowanym optymistą co do ich oddziaływania na realne procesy decyzyjne i realizacyjne z zakresu polityki publicznej w Polsce. Życząc inspirującej lektury Czytelnikom, zachęcam do wyrażania opinii w publikatorach dostępnych na stronach internetowych Kolegium Ekonomiczno-Społecznego SGH.

Joachim Osiński